

wiązek i nieśli w domach swych Pokój i Dobro. Pokój i dobro, takie proste, a jednak jak potężne słowa. Gdyby tego Pokoju i Dobra było więcej w rodzinie, w życiu towarzyskim, w narodach i świecie — wtedy z pewnością było by lepiej na ziemi. Ktoby jednak chciał rozszerzać Pokój i Dobro, ten musi pokochać ideał pokory i ubóstwa. Ten musi odsunąć się od złej towarzyski życia — pychy, a całkowicie nakłonić się do dobrej pokory, bo te dwie siostry od pierwszych lat młodości, aż do późnej starości towarzyszą człowiekowi we wszystkich jego poczynaniach.

Gdybyśmy częściej dopuszczali do siebie głos cichej pokory, a mniej słuchali nadętej pychy, wtedy nie byłoby tyle zła na świecie. Wtedy rozszerzałaby się radość, ale nie ufawniająca się przez pusty często śmiech, lecz taka cicha radość którą można wyczytać w oczach i w całej postaci. Wtedy rozszerzałoby się dobro i ofiarność w rodzinie i narodzie, ukochało piękno, czystość duszy, rozszerzało miłość, ale niezbyt ziemską, ciemną, co niektórzy zwą miłością profanując prawdziwą, jasną miłość, pochodzącą od Boga. Taką jasną miłością Stwórcy obdarza małżeństwa i rodziny żyjące blisko Niego, daje najwznioślejszą miłość bliźniego i swej Ojczyzny. III zakon to rodzina która nad wszystko kocha Ojca — Boga i Matkę — Najśw. Marię Pannę. Rodzina która stoi wiernie przy kościele. Bronić kościoła będzie nieustraszenie i z odwagą. Ale też może dla tego, dla braku odwagi tak mało ludzi jest, którzy obłędnym namiętnościami i pyśse świata przeciwstawiali w dążeniu do doskonałości ideał pokory i ubóstwa i ofiarnej ascezy, a których podstawą i celem jest Radość, Dobro, Piękno i Miłość.

Referaty i obrady zakończono uchwaleniem następującej rezolucji: 1) wszyscy delegaci i uczestnicy Kongresu składają cześć i podziękę Księciu Metropolicie dr. Sapienze za urządzenie Kongresu 2) Postanawiają dążyć do tego, by nie było szkół koedukacyjnych 3) by nie było w nich się kapać jednocześnie kobietom i mężczyznom 4) potępiają rozpustę 5) chcą dać przykład w szerzeniu Pokoju i Dobra.

Kilka godzin poświęcono zwiedzeniu przepięknych i bogatych zabytków Krakowa. Kilka godzin to mało, zwłaszcza gdy się zwiedza po raz pierwszy, zwiedzając po raz trzeci i to ukaże się oczom coś nowego. W samem Muzeum Narodowym kilka godzin chciałoby się spędzić, gdzie to co się przerzucało w kartkach historii staje się jak żywe na płótnie, oddaniem wiernie przez naszych wielkich Artystów, A tu w uszach stale brzęczy „Na Wawel, podumaj potęgę, niej nad pomnikiem sławy.” Idziemy więc na Wawel, gdzie w pierwszym rzędzie pociągają na czele z trumną ś. p. Marsz. Piłsudskiego — groby królewskie. Tu znowu skarbiec, w którym w przepięknych dwóch szczerze złotych urnach znajduje się głowa św. Stanisława męczennika Krakowskiego i św. Floryjana. Potem dzwon Zygmunta, Skalka, a kościoły których jest 54 i na kopcu Kościuszki by się chciało być, a na Sowiniec koniecznie trzeba podążyć, by zawieźć taczka trochę ziemi na kopiec Piłsudskiego. Tak kilka godzin to stanowczo za mało na zwiedzenie wszystkich zabytków, lecz

uczestnicy Kongresu byli wdzięczni organizatorom i za to. 17 czerwca zjechaliśmy do świata podziemnego kopalni soli w Wieliczce. Trudno jest wypowiedzieć to, co się przeżywało (choć nie po raz pierwszy) zwiedzając te skarby podziemne, które człowiek wydobywa dla użytku ogólnego i z których potrafi wyrzeźbić artystycznie tak miłe dla oka postacie świętych, jakie znajdują się w Kaplicy św. Kingi. Śliczna grota im. Marsz. Piłsudskiego cieszy się uznaniem przez zwiedzających, a olbrzymia sala balowa (długość 58 m. szer. 18 m.) im. Sienkiewicza z grota karzełek — powitana była z ogromną radością. W sali tej bowiem znajdowała się miejscowa poczta i można było dostać gorącej herbaty, by rozgrzać trochę zmarzniętych nieprzyzwyczajonych do powietrza wilgotnego i chłodnego wycieczkowiczów.

Uczestniczka.

## Pogaństwo.

W niedzielę w czasie oktawy Bożego Ciała pracować na łące przy sianie i zwozić siano mogą ludzie, którzy nie mają wcale poczucia chrześcijańskiego. Rozumiem jeszcze to gwałcenie święta w roku, kiedy specjalnie przeszkadzają deszcze i sprzęt jest b. trudny. Wtedy i Kościół pozwala na zbiory w niedziele i święta, a każdy proboszcz może dyspensować swoich parafjan — to znaczy dać pozwolenie na pracę w polu w dniu poświęconym Bogu. Obecny rok, jak dotychczas, nie należy do tych, kiedy to trudno zebrać plony.

To też gwałcenie niedzieli i święta pracą w polu należy sobie tłumaczyć pogańską duszą tych ludzi, który to czynili w d. 23 czerwca na jednej z największych Kolonji naszej parafji. Poleciałem zapisać na dłuższą smutną pamiątkę ten Wasz czyn haniebny i bezbożny

Niniejszem uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w Kronice Parafialnej następującej notatki:

### Komitet budowy domu gromadzkiego w Porąbce potwierdza odbiór ofiar na budowę od

|   |          |
|---|----------|
| Ogniska Zw. Nauczycielstwa w Porąbce      | Zł. 30.— |
| Czytelnia i Książnica w Pekinie           | 5.—      |
| P. Zw. Zaw. P. P. i H. Oddział w Niemcach | 15.—     |
| WPana Ujejskiego                          | 10.—     |
| WPana Plichtowicza                        | 5.—      |

którym składa serdeczne podziękowania

P. Graboń F. składa zł. 5 i wzywa pp. Tomczyka Antoniego, Głogowskiego Leona, Kaczmarczyka Józefa, Klimczyka Bolesława i Ziembę Stefana.—

Dziękując pozostajemy

z poważaniem

Za Komitet:

Wł. Maślanka Juchniewicz  
Porąbka, dn. 21 czerwca 1935 r